Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 38. Biała, dnia 16 września 1928 r. Rok XI.

XXI Kongres Partji

odbędzie się w Sosnowcu w dniu 1, 2, 3 i 4 listopada r. b. z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Kongresu.
2) Wybór Prezydjum Kongresu.
3) Sprawozdania: a) polityczne i organizacyjne C. K. W., b) parlamentarne Z. P. P. S.
4) Sprawa polityki zagranicznej.
5) Samorząd miejski i wiejski.
6) Położenie gospodarcze.
7) Ustawodawstwo socjalne (ubezpieczenia na starość).
8) Wybór Rady Naczelnej, Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Partji.
9) Wolne wnioski.

Bliższe szczegóły będą podane za pośrednictwem specjalnego okólnika.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Konferencja samorządowa.

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 3-go lipca br. zwołujemy na dzień 16-go września do Warszawy Konferencję Prezydentów miast, Wiceprezydentów, Burmistrzów, Wice-burmistrzów, Wójtów, Ławników, Prezesów Rad Miejskich, oraz Prezesów frakcji radnych.

Konferencja odbędzie się w Domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 **w dużej sali teatralnej.** Początek obrad o godzinie 10-ej rano.

Pożądanem jest, by w Konferencji wzięli udział członkowie Sejmików, względnie Wydziałów Sejmikowych.

Radni miejscy, delegaci O. K. R.-ów, Posłowie i Senatorowie mogą wziąć udział w Konferencji z głosem doradczym. Konferencja potrwa prawdopodobnie dwa dni. Koszta przyjazdu i pobytu pokrywają uczestnicy Konferencji w całości.

Pożądanem jest jak najszybsze zgłaszanie do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. uczestników Konferencji oraz odnośnych wniosków względnie zmian lub uzupełnień porządku obrad Konferencji, zakomunikowanych w okólniku Nr. 38 z dnia 31-go lipca 1928 r.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

DR. DANIEL GROSS.

Niesłychanie wysokie zyski Banku Polskiego.

Skąd się wzięły? — Dlaczego banknot stracił na wartości, a akcja zyskała?

Ze zdziwieniem czytamy w wydanem przez Bank Polski sprawozdaniu za rok 1927, że nietylko zdołano wypłacić akcjonarjuszom 14% **dywidendy**, ale nadto zabezpieczono im **przyszłą wysoką dywidendę przez olbrzymie odpisy** i **przez wyposażenie funduszu zapasowego w sumę**, którejby Bank w warunkach normalnych zbieraniem przez dziesiątki lat uzyskać nie mógł.

I tak odpisano (cyfry podane w zaokrągleniu):

a) na umorzenie ruchomości w roku 1926 sumę 427.000 zł.; natomiast w roku 1927 sumę (całą pozostałość) 1,500.000 złotych;

b) na umorzenie nieruchomości w roku 1926 321.000 zł., natomiast w roku 1927 16,490.000 złotych;

c) na umorzenie kosztów druku biletów bankowych w roku 1926 — 500.000 zł., natomiast w r. 1927 (całe dotychczasowe koszta) 1,970.000 zł. i jako rezerwę 3,750.000 złotych.

Łącznie tedy w tych trzech pozycjach odpisano za rok 1926 1,248.000 zł., natomiast za rok 1927 — 23,710.000 złotych.

Jeszcze jaskrawiej przedstawia się sprawa z funduszem zapasowym. Bilans za rok 1926 wykazuje fundusz zapasowy w kwocie 3,283.000 złotych, a wedle bilansu za rok 1927 fundusz ten wynosi 94,434.000 złotych. Przez te nadzwyczajne wysokie odpisy i przez niesłychany wzrost funduszu zapasowego zabezpieczono **na przyszłość akcjom znaczną dywidendę.**

Już sam olbrzymi przyrost funduszu zapasowego wpłynie na stałą zwyżkę dywidendy. Po myśli bowiem artykułu 75 Statutu Banku Polskiego potrąca się z rocznego czystego zysku 10% względnie 5 procent i przelewa do funduszu zapasowego, jednakowoż tylko tak długo, aż ten fundusz osiągnie połowę kapitału zakładowego. Ponieważ przez nadzwyczajny wzrost funduszu w roku 1927 **o kwotę 90 miljonów złotych** granica maksymalna została już — i to znacznie — przekroczona, więc już za rok 1927 **nie potrącono ze zysku statutem przepisanej i na przyszłość potrąceń na ten cel nie będzie.**

Te nadzwyczajne zyski i dotacje w roku 1927 wymagają koniecznie wyjaśnienia i odpowiedzi na pytania: **Skąd się wzięła ta obfitość funduszów i czemu,** skoro pieniądze się znalazły, **nie użyto ich na podtrzymanie banknotu na dawnym parytecie,** a w każdym razie na wyższym kursie, jak obecnie? Czemu Bank Polski zgłosił do rządu niewypłacalność banknotu na ustawowym parytecie z roku 1924 i doszło do 42-procentowej prawnej dewaluacji, skoro równocześnie akcjonarjusz nietylko takiej straty nie poniósł, ale nawet zyska? — (Przy tej sposobności należy sobie przypomnieć, że masa akcyj została przez manewr giełdowy jeszcze w roku 1926 wykupioną po niskim kursie, nawet po około 48 złotych).

Czemu — jednem słowem — banknot stuzłotowy **musiał stracić 42 procent na wartości, a stuzłotowa akcja jeszcze zyskała?** Akcje, czyli kapitał zakładowy ręczą za banknot i akcjonarjusz winien w pierwszym rzędzie tracić, a nie właściciel banknotu. **Prof. Kemmerer w swem sprawozdaniu wydaje o tej kwestji następującą opinję,** którą cytuję w przekładzie prof. Krzyżanowskiego:

„**Kapitał zakładowy Banku służy za gwarancję i rękojmię** ze strony akcjonarjuszów w stosunku do publiczności, której zaufania się domaga, gdy prosi publiczność o przyjęcie wzamian za jej fundusze przyrzeczeń zapłaty Banku w postaci biletów bankowych i czeków. **W razie bankructwa Banku akcjonarjusze przedewszystkiem stracić powinni co do jednego złotego, kapitał i rezerwy,** o ile to jest niezbędnem dla zaspokojenia wierzycieli, a więc przedewszystkiem posiadaczy banknotów i deponentów“.

Zapatrywanie to jest słuszne, **bo jakiż interes miałby akcjonarjusz w utrzymaniu kursu banknotu, jeżeli w razie spadku kursu akcjonarjusz nic nie straci, lecz nawet na bankructwie banknotu może zrobić dobry interes?**

Sprawa ta jest nadzwyczajnej wagi, bo rozchodzi się o instytucję, która jest kręgosłupem całego życia gospodarczego. Wiemy, co za nieszczęście dla państwa, szerokich sfer ludności i całego gospodarstwa jest spadek banknotu. Wyjaśnienie i ścisłe, bezstronne, zbadanie jest konieczne. Jeżeli bowiem bank emisyjny znajduje się w rękach osób, których troską jest zysk akcjonarjusza nawet wtedy, kiedy banknot stracił na wartości, to należy stosunki w tej instytucji panujące, radykalnie i szybko zmienić.

Do Matki Pracującej!

Przy nadchodzącem Święcie „Matki i dziecka“ zwracamy się do Ciebie Matko pracująca z wyrazami czci, hołdu i podziwu za Twoją codzienną, nieustanną ciężką pracę pełną cichego poświęcenia i bohaterstwa.

Na Twoich bowiem barkach spoczywa ciężar gospodarstwa domowego pełen codziennej troski, ciężar wyżywienia i wychowania dzieci! Jakże ciężka i żmudna jest ścieżka Twego żywota. Zajęta niejednokrotnie na równi z mężem ciężką pracą zarobkową we fabryce, myślisz z trwogą w sercu wracasz do domu, czy dzieciom domu bez żadnej opieki drobnych dzieciach, z trwogą w sercu wracas zdo domu, czy dzieciom Twoim nie stała się tymczasem jaka krzywda lub nieszczęście. Ileż to razy musisz z bólem w sercu zostawić swoje kochane niemowlę „na flaszeczce“ na opiece obcych lub niedołężnej babki przez długie ośm godzin pracy fabrycznej. A po powrocie do domu nie czeka Cię błogi i radosny odpoczynek, lecz druga równie ciężka praca. Na Twoje ręce zmęczone pracą we fabryce czeka przygotowanie ciepłej strawy dla całej rodziny, uprzątnięcie mieszkania, robota koło dzieci, a ileż to razy zamiast snu stajesz w nocy do prania przy balji, bo w dzień niema czasu. Żebysz to jeszcze ciężka Twoja praca dawała rodzinie dostatek i dobrobyt! Troska ciężka i martwienie o chleb codzienny jest tylko Twoim udziałem. Jakże często ta Twoja cicha, a nadludzka praca jest nawet często przez Twoje najbliższe otoczenie niewidziana i niedoceniana.

Lecz Matko pracująca, świta i dla Ciebie jutrzenka lepszej doli; Społeczeństwo zaczyna widzieć i rozumieć Twoje ciche bohaterstwo ,Twoją nadludzką pracę i myśli o tem, jakby Tobie i dzieciom Twoim skutecznie pomóc. Zakłada się żłóbki dla niemowląt przy fabrykach, aby Matka pracująca miała swoje dziecko w pobliżu i była o los jego spokojna, zakłada się ochronki i przedszkola dla małych dzieci, zakłada się różnego rodzaju poradnie bezpłatne dla Matki i dziecka, aby tylko ulżyć Twojej doli — Matko pracująca. Lecz na to wszystko trzeba pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, bo ludzi dobrych, chętnych do pracy nie brak, w tym też celu organizuje się „Tydzień Dziecka i Matki“.

Obchód 20-lecia „Siły“ na Śląsku Cieszyńskim.

Zlot w Bielsku 9-go września 1928.

Uroczystość właściwa rozpoczęła się około 11-ej rano w sali Domu Robotniczego, kiedy to zebrały się wszystkie biorące udział w Zlocie placówki i zespoły reprezentacyjne.

Słowo wstępne do zebranych „Siłaczek i Siłaczy“, członków bratnich zrzeszeń robotniczych i gości wygłosił poseł tow. Tadeusz Reger — ten który był wnioskodawcą, stał się założycielem i chorążym, jest zaś niestrudzonym wodzem duchowym „Siły“.

Myśl powołania do życia socjalistycznej placówki oświatowej podał tow. Reger jeszcze w

dniu 12 listopada 1907, prawnie stanęła ona do dzieła 21 czerwca 1908.

Na dzień Złotu mamy w 24 oddziałach 1410 zrzeszonych.

Jędrnie i dosadnie ujął tow. Reger w pięcioprzymiotnikowym zwrocie potrzebę utrzymania własnej, socjalistycznej organizacji kulturalno-oświatowej. Konieczna ona bowiem jest jako przeciwwaga: „narodowo-, patrjotyczno-, burżuazyjno-, klerykalno-powstańczych bękartów kapitalistycznych“.

Mowca uczcił pamięć zmarłego ofiarodawcę tow. Pawła Lazara, zebrani powstali z miejsc.

Kończąc przemówienie tow. Reger odczytał pisma i telegramy: od tow. marszałka Sejmu I. Daszyńskiego, CKW. PPS., Zarządu Głów. TuR., tow. senatora Kopcińskiego za Z. R. S. S. i C. Org. Mł. TUR., z których padały słowa zachęty do dalszej „wytrwałej i owocnej pracy.

Tow. Reger wita obecnych na Złocie przedstawicieli bratnich organizacji: z G. Z. TUR. (przedtem „Siły“) z Katowic i Janowa na Śląsku Górnym, z „Siły“ w Trzyńcu i Karwinie w Czechosłowacji, TUR. z Białej, Żywca, Mikuszowic i Leszczyn, Niemieckiego robotniczego stowarzyszenia sportowego „Vorwärts“ i Niem. młodzieży socjalistycznej.

Nastąpiły więc przemówienia powitalne przedstawicieli i gości. Tow. Szewczyk z Karwiny, wspominając zasługi tow. Regera, podniósł, że zasiane przezń ziarno rozrosło się po całym Śląsku i wydałoby znacznie większy plon, gdyby nie wojna i rozbijacze. Poświęcając kilka słów komunistom, wspomniał, że „Siła“ w Czechosłowacji zarzuciła stosowaną przedtem wobec nich neutralność i na mocy uchwały z 1924 r. prowadzi z nimi otwartą walkę i do stowarzyszenia nie przyjmuje, a ujawnionych wydala.

Tow. Lukas imieniem Niemieckich socjalistów życzył „Sile“ owocnego rozwoju.

Tow. Kowalec z Katowic mówił, że Śląsk Górny, po ostatecznem przyłączeniu do Polski, wziął przykład z nas i stworzył u siebie „Siłę“ obecnie TUR.-y. Wypowiada potrzebę bliższej spółpracy obu części Śląska choćby z przyczyn politycznych i administracyjnych.

Tow. Pietras za Niem rob. stow. g. „Vorwärts“ pragnie, aby choć różnojęzyczna, ale jednolita młodzież socjalistyczna, szła w walce zawsze ramię przy ramieniu.

Tow. Dr. D. Gross za TUR. i OKR. PPS. w Białej, krótko ale lapidarnie dał obraz warunków społecznych i wyjścia z nich na przyszłość dla klasy pracującej. Powiedział tedy, że „jedyną zdobycz powojenną t. j. kulturalne potrzeby — klasa robotnicza nie da sobie odebrać. Złoty młodzieży socjalistycznej to latarnie morskie — drogowskazy, a więc i chwilowo pomyleni wrócą w potężne szeregi PPS.“ Życzy zatem pomyślnych wyników w propagandzie socjalizmu przez „Siłę“.

Tow. Fabisz ze Związku niem. mł. socj. pragnie, aby to spotkanie posłużyło młodzieży robotniczej do jej rozwoju.

Przemawiali wreszcie: wysłannik TUR.-a z Jaworzna i tow. Pecz za Komisję Kl. Zw. Zawodowych.

Na wniosek Komitetu organizacyjnego Zlotu tow. Reger oddaje komendę na Złocie pierwszemu przewodniczącemu „Siły“ w Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej Tow. Józefowi Machejowi, posłowi na Sejm śląski.

(Sprawozdanie z popisów w następnym numerze). Uwy.

———

Wybory do Rady m. Białej.

Jak się dowiadujemy, komisarz miasta Białej tow. poseł Pająk, z polecenia Województwa przygotowuje listy wyborców i przystąpi do przeprowadzenia wyborów do Rady miasta Białej.

Wybory odbędą się prawdopodobnie jeszcze w bież. roku, na podstawie starej austrjackiej ordynacji wyborczej.

Zorganizowana klasa robotnicza w Wielkiej Białej podniesie uroczysty protest przeciwko przestarzałemu i niesprawiedliwemu systemowi wyborczemu. Protest ten będzie jednak poparty masowym udziałem ludności pracującej w wyborach.

Połowa obywateli Wielkiej Białej opowiedziała się przy wyborach sejmowych za listą P. P. S. Na 7.601 głosujących padło na listę socjalistyczną 3.699 głosów. Większość ta wypowie się tak samo, a może nawet z nadwyżką przy wyborach gminnych za kandydatami socjalistycznymi.

Gdyby wybory do Rady miejskiej odbywały się tak, jak to ma miejsce w całej Polsce, na podstawie powszechnego prawa głosowania, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że większość Rady otrzymałaby lista P. P. S.

Wybory kurjalne nie dadzą sprawiedliwego obrazu dążeń obywateli miasta. Będzie to sfałszowanie opinji publicznej, lecz nie chodzi nam o mandaty, tylko o sprawiedliwość. Niech się gryzą różne pieski rwące się dla osobistego interesu do rządów w gminie. Rządy te kością w gardle im staną, bo nikt przeciw większości rządzić nie potrafi.

Lud pracujący pójdzie do wyborów gminnych z hasłem walki o sprawiedliwą ordynację wyborczą i o zdobycie władzy w gminie. Policzymy nasze szeregi i wskażemy łaknącej władzy burżuazji, że jej koniec jest bliski.

Kompromisy pozostawiamy sprzedajnej reakcji. Jako socjaliści wierzymy we własne siły i w nasze Jutro. Pod tem hasłem stajemy do wyborów.

Wszyscy ludzie pracy, wszyscy ludzie uczciwi i bez uprzedzeń uznać muszą, że gospodarka socjalistycznego komisarza miasta była wzorową i owocną. Dlatego też nie wątpimy, że ci co to uznają, staną razem z nami do walki z podłością i krętactwem żulików drobnomieszczańskich.

Wiemy, że organizuje się śmieszny i zgóry na niepowodzenie skazany „blok gospodarczy“ (???) przeciw polskim socjalistom. Do bloku tego wchodzą — rabin Hirschfeld i ks. Mączyński, niemiecki nacjonalista Kleiss i „polski“ od 1919 r. nacjonalista Schauer. Patronuje temu nienaturalnemu zbiorowisku pocieszny na tutejszym gruncie adwokat Dr. Figiel. Podobno, że do „tej polskiej oazy kresowej“ wstąpić ma i sanacja, a rzekomo popierać ten interesik będzie i władza miejscowa. Więc zabawa idzie na całego. Zobaczymy co z tego wynīknie. Ludność pracującą będziemy informować o szacherkach zakulisowych narzucających się obywatelstwu pingwinów bialskich.

Panowie udający wielkich Polaków i strojących zatroskane miny o polski stan posiadania sądzą, że my nic nie wiemy o konwentyklach i targach, jakie rozpoczęli... aż obrzydzenie bierze. Poczekajcie trochę, a publiczność dowie się nagiej prawdy! **Polak-socjalista.**

———

Wędrowiec na manowcach.

W sierpniu br. zaczął w Krakowie wychodzić nowy dwutygodnik polityczny p. t. „Głos Legjonistów“. Światło dzienne ujrzały dotychczas dwa numery, i to takie sobie sztorcem na lewicę po sanacyjnemu nastawione numery, co to wszędzie węszą „partyjnictwo“, tylko o sobie jakoś zapominają.

Pismo to nie zajęłoby naszej uwagi, gdyby nie niepoczytalna napaść, skierowana na osobę tow. posła Kwapińskiego za jego uwagi na temat wywiadu J. Piłsudskiego, umieszczone w naszej prasie.

Polemizować z tą bezdennie głupią i złośliwą napaścią nie mamy zamiaru, wskazać tylko chcemy tym apostołom nowoczesnego jednostkowego bałwochwalstwa, by oglądnęli dobrze obóz, jaki wspólnie z IV brygadą założyli, a wtenczas przekonają się, że roji się w nim formalnie od „skorumpowanych moralnie jednostek“, których wola jest alfą i omegą całej pustobrzmiącej sanacji.

Panowie z „Głosu Legjonistów“ chcą socjalistom wygłaszać kazania o partyjnictwie, a sami na łamach swej gazety rozpoczynają walkę partyjną z Zarządem Zw. Legjonistów w Krakowie i podjeżdżają bokiem pod żebra IV brygadzie, którą wbrew lewicy polskiej usadowili wspólnie z „Dziadkiem“ u pełnych żłobów rządowych.

Zamiast zdecydowanie stanąć po stronie ludu i jego praw, zajmują się drukowaniem odezw do robotników, mających na celu rozbijanie ruchu zawodowego.

Jakby na ironję, zamieszczają „hymn“ czwartej brygady p. t.:

My Czwarta Brygada.

Legjony to przebrzmiała nuta,
Legjony to naiwnych los,
Legjony to żebracza buta,
Legjony dziś nam dały głos.
My Czwarta Brygada lokajska gromada
Na rzeź ruszyliśmy napychać trzos,
bo mamy nos.
Krzyczeli, że na wodza plwamy
I nieraz za to bili w twarz.
Lecz dzisiaj głośno my śpiewamy
Niech żyje Komendant nasz.
My czwarta brygada.....
A ile mąk i wazeliny
I zdartych gardeł na ten śpiew.
Żeby do Waszej wejść rodziny
Z koryta żreć za Waszą krew.
Bo my czwarta brygada.....
Nie trzeba nam od Was uznania
My ster trzymamy dziś nasz czas,
A dla Was znowu dni kołatania
Was coraz mniej, wciąż więcej nas.

Ostatnia zwrotka, to jedynie godna zastanowienia rzecz w obydwóch numerach „Głosu Legjonistów“, — chłoszczą się tem sardonicznem szyderstwem (może nieświadomie) ci co do dziśdnia pomagają czwartej brygadzie napychać trzos i wspólnie z nią plują i gnębią nędzarzy gromadę.

Dźwigajcie dalej obszarników, monarchistów i wszelką inną brać Bebechową w górę, pomagajcie reakcji deptać lud i przedewszystkiem nie patrzcie dalej niż rozkaz każe, a na pociechę z pewnością dozwolą wam gdzieś w kącie po cichu jęknąć:

„Nas coraz mniej, wciąż więcej was“.

Nowe kwiatki przy budowie Zakładu wodnego na Sole w Porąbce.

Historja budowy Zakładu Wodnego na Sole w Porąbce obfituje w coraz to ciekawsze epizody, które wystawiają całemu temu przedsiębiorstwu a raczej jego kierownikom, niebardzo chlubne świadectwo.

Do budowy mostu na Sole przyjęto p. Dudkiewicza, bednarza, który twierdzi, że pracę powierzoną sobie wykonywać będzie tylko za 500 złotową gażę miesięczną. Powierzono mu również wykonanie okien, do której to pracy przyjął p. Dutkiewicz zamiast stolarzy, podobnych do siebie „fachowców“. Tak więc bednarz buduje most na Sole i okna wprawia do budynków, zaś organista prowadzi prace betoniarskie.

Majstrowie obiecują robotnikom połamać kości, bo do czego innego nie są zdatni, natomiast roboty betonowe wykonują w ten sposób, że musiano je wóźniej śrubami 30 cm. i drutem spajać, sprowadzając w tym celu specjalnego murarza Raka z Kobiernic.

Dobrze byłoby, gdyby tak pp. inżynierowie p. ministrowi Moraczewskiemu pokazali „cuda“ swej techniki i zaprezentowali mu organistów, bednarzy i workotwórców jako siły kwalifikowane do obdzierania robotników i obrabiania dziurawego betonu.

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyj, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego“. *O. K. R. P. P. S.*

Choroba Heine-Medina.

Na Leszczynach koło Białej zdarzył się wypadek choroby dziecięcej, której następstwem jest zwykle porażenie wiotkie nóg, zwanej od autorów, którzy ją opisali, chorobą Heine-Medina (ostre zapalenie rogów przednich rdzenia pacierzowego). Ponieważ choroba ta jest zaraźliwa i pociąga za sobą straszne dla dziecka następstwa, zasługuje na bliższe opisanie.

Choroba ta szerzy się w znacznym stopniu w Rumunji i Niemczech i zachodzi pewna obawa zawleczenia jej do nas! Występuje ona tylko u dzieci w wieku między rokiem 2 a 5, rzadko w wieku późniejszym, a już wyjątkowo powyżej lat 20, szerzy się przeważnie wśród mieszkańców dzielnic biedniejszych, gęsto zaludnionych.

Objawia się choroba ta głównie najpierw kilkodniową dość wysoką gorączką, a następnie po ustąpieniu gorączki porażeniami wiotkiemi nóg, rzadziej rąk. Porażenia te są zazwyczaj nieuleczalne, tak że dziecko takie pozostaje na całe życie kaleką, zwłaszcza że porażone nogi nie rosną już tak jak u dziecka zdrowego, i pozostają już w stanie zmarniałym.

Zarazek tej choroby jest dotychczas nieznany. Zarazić się można najprawdopodobniej przez bezpośrednie zetknięcie się z chorem dzieckiem przez wydzieliny z błony śluzowej, gardzieli i górnych dróg oddechowych, a zwłaszcza niebezpieczne jest zakażenie t. zw. kropelkowe, to jest przez kropelki śliny i śluzu, które człowiek wyrzuca z ust przy mówieniu, krzyczeniu czy kichaniu. Zarazić się też można i pośrednio przez przedmioty, jak pościel, bieliznę, zabawki i t. p.

zanieczyszczone wydzielinami chorego. Okres zaraźliwości, t. zn. okres przez jaki dziecko chore może zarażać inne dzieci, jest bliżej nieznany, ale prawdopodobnie nie dłuższy ponad trzy tygodnie od czasu wystąpienia pierwszych ostrych objawów.

Uchronić się więc można zarażenia, przez unikanie zetknięcia z chorem dzieckiem, czy to bezpośrednio czy też pośrednio.

Powodów jednak do zaniepokojenia i obawy rozwleczenia zarazy niema, ponieważ wypadek ten ostrego zapalenia rdzenia pacierzowego jest pierwszy i jedyny w naszym powiecie, został natychmiast trafnie przez lekarkę Kasy Chorych rozpoznany, a dziecko chore zostało niezwłocznie oddane do szpitala, a z drugiej strony nasze władze sanitarne przedsięwzięły energicznie wszystko, co tylko jest nauką wskazane, aby zarazę stłumić w zarodku!

Amerykański „Rozwój" oszukuje emigrantów.

Patrjoci endeccy od Boga i Ojczyzny wszędzie są jednacy. Poza frazesami narodowemi kryją zwykle całkiem przyziemne cele.

Znaną jest w Polsce działalność osławionego „Rozwoju", zakończona osadzeniem dyrektora Dymowskiego (jednego z wodzów chadecji) w więzieniu.

Podobny braciszek tej samej nazwy i koloru rozciągnął swą przeklętą przez oszukanych emigrantów działalność w Ameryce Północnej.

Ładnemi słówkami o znajdującej się w nędzy Ojczyźnie potrafił wywabić z kieszeni emigrantów tysiące dolarów, powiadając im, że to się stokrotnie oprocentuje ,bo to idzie na odbudowę Polski.

Jedni emigranci, jak Józef Orawczak z Międzybrodzia żywieckiego zakupili po 10 akcji „Rozwoju", płacąc po 25 dolarów za jedną akcję, inni zakupili po 5 akcji. Akcje te sprzedawał „Rozwój" w r. 1920.

Niestety żaden z akcjonarjuszy robotniczych dywidendy nie zobaczył, gdyż „narodowa" ta firma zbankrutowała, i co ciekawsze, za krwawo uciułane dolary oszukanych robotników założyła w Polsce Sp. Akc. „Agromotor" z siedzibą w Warszawie.

W tej sprawie zwracali się emigranci (przeważnie z pow. Żywieckiego) do Generalnego Konsula w Chicago ,na którego ręce nadesłało Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie pismo pod datą 30/IV 1928, w którem wyjaśnia, iż Sp. Akc. „Agromotor" po zatwierdzeniu przez Ministerstwo od r. 1921 do dziśdnia sprawozdania ani bilansu nie ogłosiła. Wobec tego Spółka ta, jak i „Rozwój" będzie podlegać przymusowej likwidacji.

Takim to sposobem ciężko zapracowane dolary biedaków przepadły raz na zawsze w drapieżnych pazurach patrjotów endeckich od „Boga i Ojczyzny". Niechaj to będzie ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy jeszcze wierzą gałganom z pod znaku bankrutującej na całej linji endecji.

Logika p. Gabrischa.

Referent finansowy, były senator, wiceburmistrz, a równocześnie majster kominiarski p. Gabrisch, podczas interwencji tow. Macheja zajął w sprawie umowy zarobkowej zawartej pomiędzy Wydziałem gminnym a organizacją robotników miejskich następujące stanowisko. „Rada gminna — tak twierdzi p. Gabrisch — może zmienić umowę zawartą pomiędzy Wydziałym gminnym a stroną trzecią, o ile wychodzi to na korzyść gminy" (sic)! Do tego wniosku doszedł ten „genjalny finansista" widocznie na podstawie doświadczeń swoich „Volksgenossen" w Cieszynie, którzy zbyt często zgłaszają upadłości, czyli wyrównanie, nie płacących swoich zobowiązań, boć to przecież wychodzi na korzyść strony zobowiązanej!!! A ponieważ nikt dotychczas za takie łajdactwo nie poszedł do kozy, więc p. Gabrisch, jako człowiek łaknący wiedzy, doszedł do przekonania, że to w Polsce takie „prawo". Ten swój wynalazek powinien p. Gabrisch sprzedać Stresemannowi, a uwolni Vaterland od wielkich kłopotów reparacyjnych, gdyż w Polsce się mu na nic nie przyda. Nawet robotnik takiej logiki zrozumieć nie może. Zachodzi jednak obawa, że p. Gabrisch, jako genjalny finansista — przegrywający raz po raz rekursy podatników w Śląskim Urzędzie wojewódzkim — kiedy braknie pieniędzy z pożyczek, a w kasie miejskiej będą pustki, w logicznej konsekwencji swojego rozumowania wstrzyma wogóle wypłaty nietylko robotnikom i urzędnikom, lecz wogóle wszystkim wierzycielom. Przecież według Gabrischa gmina ma do tego „prawo", skoro wychodzi to na jej korzyść....

Kiedy wreszcie zrozumie Wydział gminny, że p .Gabrisch — poza kilkoma frazesami — nie posiada żadnej zdolności do piastowania tak odpowiedzialnego urzędu i zastąpi go innym z grona swych członków, który będzie naprawdę posiadał zdolności komunalnego finansisty? Czas skończyć ze skandalem łamania umów zarobkowych i kompromitacjami na jakie p. Gabrisch naraża gminę wobec stron wygrywających rekursy podatkowe z jednej, a wobec władz wojewódzkich z drugiej strony.

Kłamliwe wykręty „Gwiazdki Cieszyńskiej".

O umówione zarobki dla robotników miejskich.

Artykuł tow. Macheja w powyższej sprawie ogłoszony w ostatnim numerze „Wyzwolenia Społecznego" poruszył sumieniem burmistrza ks. Londzina, lecz niestety tylko gorszą stroną jego sumienia. Piszemy „tylko gorszą stroną", gdyż nie chcemy uwierzyć w to, co po przeczytaniu repliki w „Gwiazdce Cieszyńskiej" gwałtownie nasuwa się czytelnikowi, żeby ks .prałat Londzin był pozbawiony zupełnie poczucia odpowiedzialności za to co pisze i za swoje rządy jako burmistrz miasta . Tow .Machejowi zarzuca „Gwiazdka Cieszyńska" chamstwo za jego wystąpienie w obronie praw robotniczych, a trzymając się swojej łajdackiej taktyki, usiłuje także i tow. posł. Regerowi przypisać winę za niedotrzymanie przez p. Dra Michejdy i ks. Londzina zawartej z robotnikami umowy zarobkowej. Ks. Londzin wcale nie myśli o naprawieniu krzywdy wyrządzonej robotnikom przez niedotrzymanie umowy, gdyż organ jego „Gwiazdka Cieszyńska" odsyła robotników na drogę sądową, a dla umocnienia swego zachwianego stanowiska apeluje gorąco do kieszeni podatników i krzyczy „niech się podatnicy dowiedzą, kto chce na nich zwalić ciężary"... (?). „Gwiazdce Cieszyńskiej" nie zależy na tem, czy w obronie ks .prałata napisze o jedno kłamstwo mniej lub więcej, więc pisze bez wszelkiej ceremonji, jakoby tow. Machej chciał dla robotników za każdego złotego z roku 1924, obecnie 1.72 zł.! O tem ani słówkiem nie wspomniał w swoim artykule tow. Machej, gdyż umowa zawarta z robotnikami przewiduje podwyżkę zarobków w stosunku do wzrostu kosztów utrzymania, że w ten sposób obliczony wzrost kosztów utrzymania nie odpowiada spadkowi wartości naszej waluty w stosunku do parytetu złota, o tem wie najlepiej ks. Londzin. A może i to ks. prałat papieski nazwie chamstwem? Ks. Londzin broni zawzięcie nieodpowiedzialnego za swoje czyny p. Gabrischa — wiceburmistrza i referenta dla spraw finansowych, który jest zdania, że umowa zarobkowa zawarta przez pełną radę gminną (Wydział gminny), może być unieważniona przez ścisłą Radę (magistrat), nawet bez zawiadomienia o tem organizacji robotniczej? Czyżby to były prawdziwe pojęcia prawne przywódcy współczesnych sanatorów w województwie śląskiem? Czekamy, — może się poruszy także ta szlachetniejsza część sumienia ks. prałata, a wtedy robotnicy miejscy otrzymają swój ciężko zapracowany grosz.

Ruch zawodowy.

Zwycięstwo zorganizowanych klasowo piekarzy i rzeźników.

Robotnicy masarscy i rzeźniccy Bielska-Białej dzięki zorganizowaniu się w Klasowym Związku Rob. Przem. Spożywczego, otrzymali po jednodniowym strejku podwyżkę zarobków o 20 do 35%, oraz przeprowadzili znaczne skrócenie czasu pracy.

Taksamo piekarze w Bielsku-Białej wywalczyli sobie drogą organizacji klasowej bez strejku 10% podwyżkę dotychczasowych płac.

Prowokacyjne zachowanie się cechmistrza rzeźników w Bielsku.

Zw. Rob. Spożywczych w Bielsku podjął za pośrednictwem p. Inspektora i w jego obecności pertraktacje z cechami rzeźników Białej-Bielska, które rozpoczęły się 20 sierpnia b. r. w Magistracie miasta Bielska.

Ze strony Zw. Zaw. obecni byli ttow. Rosner Karol i Hereda Wojciech, zaś cechy zastępowali pp. Linnert z Bielska i Szubert z Białej. Ten ostatni godził się na podwyżkę płac robotni-

„List księdza Świeczki".

Felkowi Łobuzowi z „Przyszłości" i wszystkim baranom chadeckim słowa te z dalekiej Ameryki poświęcam.

DRODZY I KOCHANI!

Coś się na dobre zaczyna psuć w naszem państwie kościelnem, a z wielu miejscowości coraz częściej nadchodzą skargi na ucisk, jakiemu ze strony biskupów podlegają nasi kapłani polscy.

Za byle co przenosi się ich na gorsze parafje, które znów buntują się i nie chcą narzuconych duszpasterzów przyjmować. Jeden z moich przyjaciół, znany ksiądz, który przez zaledwie 20 lat kapłaństwa pół miljona potrafił zaoszczędzić, o mało nie został przeniesiony na farmy, prawie bez żadnego powodu.

Poskarżyła się na niego jedna nędza, że jej bieliznę potargał podczas rozgrzeszenia, ale ów kapłan udowodnił biskupowi, że to szatan wziął na siebie jego postać i oną dewotkę nawiedził, co jeszcze dziś łatwo sprawdzić, bo babę siarką i spalenizną czuć.

Pozatem dwóch baranów opowiadało biskupowi, że proboszcz sprzedał im losy zupełnie inne, jak te, które im pokazywał na swojej subdywizji, ale mój przyjaciel udowodnił, że obaj głuptaki byli pijani w czasie oglądania losu i zeznania ich żadną miarą nie mogą być uważane za sprawiedliwe.

Był tam jeszcze z tuzin skarg, ale same drobne, podobne do tych, które wymieniłem, to też biskup zostawił zacnego konfratra w spokoju, tem bardziej, że tenże urządził misje, a zdarłszy pobożne chamstwo przy pomocy misjonarzy, ładną sumkę arcypasterzowi przyniósł. Dziś wszystko już przyschło i mój wielebny przyjaciel pozostał na swej parafji, łupiąc w dalszym ciągu skórę tym idjotom, których łaska boska oddała pod jego opiekę.

Gorzej było z drugim moim przyjacielem, który publiczne zgorszenie w parafji wywołał, uganiając w birecie i sutannie za dziewczętami. Byłby on z pewnością wyleciał na farmy z bogatej plebanji, ale biskup dowiedział się, że go już gospodyni surowo ukarała, zbiwszy mu pyski na kwaśne jabłko i odsunąwszy go na dwa tygodnie od stołu i łoża. Ulitował się nad nim biskup i dał mu spokój, ale i on poczwórne cathedraticum arcypasterzowi zapłacić musiał.

Najgorzej jednak poszło innemu przyjacielowi mojemu, którego mimo obecności policjantów parafjanie z plebanji wyrzucili. A co mu jeszcze naurągali! Matko święta! Aż się wierzyć nie chce! Jeden bezbożnik zapytał kapłana:

— Jakże to? Nam powiadasz, że każdego z nas anioł pilnuje, a sam sobie policjanta przyprowadziłeś?

Już to chyba w tym czasie nasz dobrotliwy Stwórca musiał chyba zdrzemnąć na chwilę, bo inaczej z pewnością byłby poraził tego bluźniercę piorunem. Za złe mu to mam, gdyż w razie takiego wypadku wzrosłaby niepomiernie chwała imienia boskiego, a zarazem wzrosłaby kolekta niedzielna w całej djecezji.

Naturalnie nie wypada mnie, skromnemu słudze bożemu wglądać w poczynania i zamysły Pana, ale mnie serce boli, że taki bluźniernica, który kapłanowi bluźni chodzi po świecie i naigrawa się ze świętego stanu kapłańskiego i proboszcza naszego wyrzuca haniebnie z plebanji wraz z jego kuframi i dwoma naczyniami duchownemi.

Tem też można sobie wytłumaczyć te trzęsienia ziemi w Meksyku i innych miejscach. Tak przynajmniej wytłumaczyłem moim baranom w niedzielę.

— Koniec świata się zbliża — powiadam — i Pan Bóg trzęsie ziemią, tak, jak ty bydlaku trząsłeś w starym kraju portkami, żeby z nich robactwo wytrząść, co ci skórę gryzło. A czemu się gniewa Pan Bóg? Oj, ma on dość powodu do gniewu i walenia złego świata po mordzie, aż do spuchnięcia. Czy to kto widział kiedy, aby parafjanie bogobojni wtrącali się do rachunków, albo nawet o pokwitowania się pytali? Nie! A teraz pierwszy lepszy cymbał włazi mi do kancelarji i zaczyna ze mną o rachunkach gadać. O, poczekaj obwiesiu, opuchnięty od gorzały, poczekaj, jak Pan Bóg się ciebie o rachunek zapyta! Kto cię wtedy obroni? Do księdza proboszcza przyjdziesz, ale ja wtedy powiem ci, szelmo jedna: Mam cię, sługo niewierny! Kiedy ci się dobrze działo, toś mnie chciał z pieniędzy egzaminować i bluźniłeś przeciw Duchowi świętemu. Idźże teraz do cholery niech spadnie na ciebie trąd i złe powietrze i wszystkie sprawiedliwe pioruny!

Takem im przez godzinę krzyczał ,aż kolektę dolarową urządzili i popołudniu przeprosili mnie pięknie i w tym tygodniu bankiet mi wyprawią, na którym i o was, heretyki, nie zapomnę i skórę wam dobrze wygarbuję.

Wasz w Panu

Ks. Florjan Świeczka.

czych, natomiast cechmistrz Linnert wojowniczo pokrzykiwał, że podwyżki udzielać nie myśli, bo czeladnicy u niego jedzą, śpią i piją, ponieważ kocha ich jak dzieci a pozatem ważną i poważną osobą jest tylko on, więcej nikt.

Zapomniał biedak na kim się majątku dorobił, dlatego zachciało się mu dyktatora odegrać, by robotnik, pracujący u niego dalej klepał biedę i nędzę, bo wtedy go tylko p. Linnert gotów jest kochać.

Na replikę tow. Rosnera złapał p. Linnert kapelusz i niesławnie uciekł z pola obrad. Dużo jeszcze wody upłynie p. Linnert, zanim pan zmądrzejesz i zrozumiesz, że robotnik to także człowiek, ale respektować jego prawa sądzimy, że się pan wkrótce nauczysz.

„Ojcowska" opieka p. cechmistrza Linnerta niewesoło wygląda:

Praca trwa u tego „miłosiernego" majstra od godz. 5-tej rano do godz. 8 wieczór, a czasem do godz. 10 wieczór. Czeladnik z tego powodu jest rzadkim gościem w domu, i o ile chciałby wieczorem pójść na zgromadzenie, p. Linnert mu zabrania, bo powiada, że powinien go poprosić o przepustkę. Czy robotnik to rekrut?

Cechmistrz Linnert potrzebuje koniecznie obłaskawienia i nieco kultury, której by sobie mógł wypożyczyć od pp. Szuberta, Vogla i Bathelta.

Gdzie konia kują, tam i żaba nogę nadstawia.

W ślad memorjału, wystosowanego do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przez Komisję Klasowych Związków Zawodowych w Bielsku, z dnia 21 maja br., odbyła się w środę, dnia 12 bm. w sali Związku Przemysłowców w Bielsku konferencja w sprawie nowego, korzystniejszego, rozkładu jazdy pociągów robotniczych.

Udział w powyższej konferencji brali przedstawiciele P. K. P. z Krakowa, Izby Handlowo-Przemysłowej, Związku Przemysłowców, tow. poseł Pająk, Rosner Karol, sekretarz Komisji Kl. Zw. Zaw., Suchy Andrzej, sekretarz rob. Przem. włókienniczego, Bieniek Jan, tkacz firmy G. Molenda i Syn, i... no i kto zgadnijcie?... i p. Zajączek, endeczyna, przedstawiciel wszystkich tych robotników, dla których stanowczo domaga się od P. K. P. skasowania tygodniowych biletów, a wprowadzenia na ich miejsce miesięcznych, bo rozchodzi się mu o to, aby kosztem robotnika napełnić kasy kolejowe.

Po tak głupiem postawieniu sprawy przez p. Zajączka, tow. Suchy w imieniu Kom. Kl. Zw. Zaw. zażądał, ażeby sprawę biletów tygodniowych — poza powrotnemi, jednorazowemi, które codziennie wydawane być winne — pozostawić jak dotychczas, jednak z tem, ażeby nie wymagano od robotników fotografji na legitymację.

Zajączek, chcąc ratować swą powagę przed słusznem oburzeniem robotników, „wyjaśnia", że właśnie miał na myśli nie „bilety", lecz legitymacje robotnicze, które dlatego, że obecnie są wydawane raz na trzy miesiące, powinne zostać przekształcone na miesięczne (!).

Jeszcze jedną „mądrość" okazał ten przedstawiciel swych 13 i pół członków powiadając, że ponieważ w sobotę pociągi nie odpowiednio kursują, dlatego byłoby według niego pożądane, aby w sobotę robotnicy nie pracowali, natomiast godziny te nadrabiali (a więc gwałcili ustawę o 8-mio godz. dniu pracy!), tylko biedak bał się, że Insp. Pracy na to się nie zgodzi. Na te brednie dostał ciętą odprawę od sekretarza Kom.. Zaw. Rosnera, który oświadczył, że Klasowe Związki Zaw. jedynie tylko mają prawo zastępowania tutejszych robotników, ponieważ olbrzymia większość ich jest tamże zorganizowana. Faszystowskie pomysły p. Zajączka zdążające do zniesienia 8 godz. dnia pracy uświadomieni robotnicy muszą potępić.

Przy sposobności nadmieniamy, że „sekretarzy" jakichś tam chrześcijańskich i narodowych związków zawodowych, którzy nie mają pojęcia o ruchu robotniczym i nikogo nie reprezentują, oraz za uszami jeszcze mokro mają, na konferencje władze wzywać nie powinne, gdyż tacy Zajączkowie paraliżują tylko bieg obrad.

Postulaty robotników zostały przychylnie przez pp. delegatów P. K. P. przyjęte do wiadomości i jest nadzieja, że zostaną uwzględnione.

Każdy robotnik, małorolnik i bezrolny prenumeruje „Wyzwolenie Społeczne".

Kto czyta gazety księżo-pańskie, ten gotuje nową niewolę dla swoich dzieci.

Zamówcie „Wyzwolenie Społeczne".

Na fundusz prasowy

Komitet P. P. S. Leszczyny 10 zł., tow. Wojciech Hereda 5 zł.

Nadesłane.

W sprawie rekrutacji robotników do Francji.

Dnia 22 września 1928 w Białej przy ulicy Głównej Nr. 2 (w lokalu P. U. P. P. odbędzie się rekrutacja następujących kategorji robotników, reflektujących na wyjazd do Francji — a mianowicie: kotlarzy, tokarzy, ślusarzy, walcowników blachy, walaczy do pieców gazowych, walcowników drutu, walcowników blachy cienkiej, ciągaczy drutu miedzi, ciągaczy drutu stali, górników i robotników do kopalń rudy żelaznej.

Do rekrutacji należy przedstawić następujące dowody: Dowód osobisty z fotografją wystawiony przez Urząd gminny wzgl. Starostwo, świadectwo przynależności, świadectwo moralności, metrykę (wyciąg) urodzenia lub ślubu, książeczkę wojskową dla mężczyzn w wieku od lat 23—40, zezwolenie z P. K. U. dla mężczyzn w wieku przed- i poborowym, t. j. od 18 roku życia do 23 lat, oraz świadectwa pracy.

W porozumieniu tutejszego Urzędu z Komunalnym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Bielsku mogą być zarekrutowani także robotnicy, zamieszkali na terenie powiatu bielskiego.

Powstanie „Związku Wynalazców Rze-ej Polskiej".

W ostatnich dniach został zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych statut Wynalazców Rz-ej Polskiej.

Z radością dowiadujemy się, że instytucja ta, ze wszech miar pożyteczna i tak potrzebna zaczyna działać w Warszawie (Bracka 18).

Związek ten ma jako cel skupienie wynalazców we własnej organizacji, roztoczenie opieki nad ich wysiłkami, zapewnienie im rady i pomocy w pracy wynalazczej, oraz przygotowanie rodzimych kadr wynalazców dla bezpieczeństwa narodu w "Wojnie Przyszłości". Związek wydaje miesięcznik "Wynalazki i Odkrycia„.

Zawiadomienia.

We czwartek, dnia 20 września br. odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku konferencja wszystkich Zarządów i mężów zaufania Kl. Związków Zawodowych.

Początek o godz. ½5 wieczór. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich konieczna!

OGŁOSZENIA.

Magistrat miasta Białej
Województwo Krakowskie.

L. X-329/72/28. Biała, d. 8 września 1928.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl ordynacji gminnej z dnia 13/III 1889 Dz. Ust. kraj. Nr. 24, § 76 zamknięcie rachunkowe za rok budżetowy 1927/28 jest wyłożone od dnia dzisiejszego przez dni 14 do publicznego wglądu w Kasie miejskiej w godzinach urzędowych.

Tymczasowy Zarząd miejski
p. o. Komisarza rządowego:
Pająk m. p.

Ogłoszenie.

Redakcja „Przyszłości" w Białej w N-rze 36 swego czasopisma w ogłoszeniu o wyborach do Rady Kasy podała mylnie terminy wyborów, a mianowicie:

1) Termin rozpisania wyborów podała Redakcja na dzień 20 sierpnia 1928, zamiast 28 sierpnia 1928.

2) Dzień wyborów podała Redakcja na dzień 4 listopada 1928, zamiast 18 listopada 1928.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Białej stwierdza niniejszem, że

1) termin rozpisania wyborów do Rady Kasy jest dzień 28 sierpnia 1928,

2) termin (dzień) wyborów do Rady Kasy jest 18 listopada 1928.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości.

Biała, dnia 10 września 1928.

Przewodniczący Zarządu
(—) **Dr. Gross.**

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIAŁEJ.

Dyżury lekarskie

w niedziele i święta
w wrześniu 1928.

W niedzielę, dnia 16 września:
Dr. Motylewicz, Biała-Lipnik, Dom Gminny.

W niedzielę, dnia 23 września:
Dr. Sroczyński, Biała, Rynek 12, tel. 1116.

W niedzielę, dnia 30 września:
Dr. Bieler w Bielsku, Kolejowa 5, tel. 1340.

Dyżury lekarskie rozpoczynają się w niedziele i święta rano o godz. 7mej i trwają do godz. 7mej rano dnia następnego.

Ubezpieczeni w razie nagłego wypadku winni wezwać do chorego lekarza dyżurnego.

Nr. telefonu Kasy 1890.

Powiatowa Kasa Chorych w Bielsku.

L. W—375/117. Bielsko, dnia 15 września 1928.

Ogłoszenie.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Bielsku z powołaniem się na rozporządzenie Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 marca 1926 r. Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44, poz. 273 **rozpisuje**

Wybory do Rady Kasy.

Z dniem 27 września 1928 zostaną w lokalu Pow. Kasy Chorych w Bielsku, ul. Krasińskiego l. 34 (biuro Nr. 17) wyłożone spisy wyborców tak z grupy ubezpieczonych jak i z grupy pracodawców z dnia 16 września 1928.

Spisy wyborców mogą przeglądać zainteresowani codziennie od dnia 27 września do dnia 6 października 1928 od godz. 9-tej rano do godziny 3-ciej (15-tej) popołudniu.

W ciągu tych 10 dni, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego czy to innej osoby.

O żądaniu wykreślenia ze spisu Zarząd Kasy zawiadomi zainteresowaną osobę **w ciągu trzech dni** zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Zarządu Kasy **w ciągu dni trzech** od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamacje odnosić się mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów, tj. do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w tym dniu być umieszczeni w spisach wyborców.

Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i **w ciągu 10 dni** od daty wniesienia reklamacji, przesyła zainteresowanym opis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 5 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu Kasy, mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, **jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy** i przepisów wyborczych. Skargę wnieść należy na ręce Zarządu Kasy.

W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Okręgowy Urząd Ubezpieczeń wydaje **decyzję ostateczną.**

Rada Kasy składać się będzie **z 66 członków** i tyluż zastępców, których **wybiera się na lat trzy.**

Ubezpieczeni wybierają oddzielnie **44 delegatów i 44 zastępców**, zas pracodawcy **22 delegatów i 22 zastępców.**

Listy kandydatów należy składać w Powiatowej Kasie Chorych w Bielsku, ul. Krasińskiego l. 34, w biurze Dyrektora Kasy (biuro Nr. 14) między godz. 9 a 15-tą.

Tylko te **listy kandydatów będą uznane za ważne,** które zostaną doręczone Zarządowi Kasy **najpóźniej na trzy tygodnie przed dniem wyborów.** Ostatecznym terminem składania list kandydatów jest dzień **15 listopada 1928,** godz. 15-ta.

Głosować można **tylko na listy uznane za ważne** i podane do publicznej wiadomości.

I. Ubezpieczeni.

Wybory 44 delegatów i tyluż zastępców z grupy ubezpieczonych odbędą się w **czwartek, 6 grudnia 1928 r. od godz. 8-mej bez przerwy do godziny 20-tej** (od 8 rano do 8 wieczór), wyborcy głosować będą **w Bielsku, Czechowicach, Jaworzu, Chybiu i Strumieniu** a mianowicie:

1. W **Bielsku** będą głosować członkowie Kasy zatrudnieni w **Bielsku, Starem Bielsku, Aleksandrowicach, Kamienicy, Mikuszowicach śl., Bystrej śl., Komorowicach śl., Mazańcowicach, Wapienicy i Międzyrzeczu dolnem.**

Głosowanie w Bielsku odbędzie się w 5-iu lokalach wyborczych a to:

a) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literami A, B, C, D, E, F będą głosować w **Domu Robotniczym na Blichu.**

b) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literami G, H, I, J będą głosować w **Domu Polskim na Blichu.**

c) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literami K, L, Ł, M, N będą głosować w sali **„Viribus unitis“**, ul. Piłsudskiego.

d) Członkowie, których nazwiska zaczynają literami O, P, Q, R, S będą głosować w wielkiej sali **Strzelnicy Miejskiej,** ul. Strzelnicza.

e) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literami T, U, V, W, Z będą głosować w sali **restauracji „na Ślizgawce“** ul. Blichowa na przeciwko Centrali elektrycznej.

2. W **Czechowicach** głosować będą członkowie zatrudnieni w **Czechowicach-Dziedzicach, Zabrzegu, Ligocie Bronowie** — z wyjątkiem kopalni „Silesia“. Głosowanie odbędzie się w lokalu **Domu Robotniczego** w Czechowicach.

3. W Czechowicach w **hotelu kopalni „Silesia“** głosować będą zatrudnieni na kopalni.

4. W **Jaworzu** głosować będą zatrudnieni w **Jaworzu, Jasienicy, Świętoszówce, Roztropicach, Wieszczętach, Łazach, Bielowicku, Grodźcu, Międzyrzeczu górnem.** Głosowanie odbędzie się w sali **restauracji p. Cholewika.**

5. W **Chybiu** głosować będą zatrudnieni w **Chybiu, Bąków-Rychułd, Drogomyślu, Iłownicy, Landeku, Mnichu, Rudzicy i Zaborzu.** Głosowanie odbędzie się w **lokalu Cukrowni w Chybiu.**

6. W **Strumieniu** głosować będą zatrudnieni w **Strumieniu, Zabłociu, Zbytkowie, Frelichowie i Zarzeczu.** Głosowanie odbędzie się w lokalu **Urzędu Gminnego w Strumieniu.**

II. Pracodawcy.

Wybory 22 delegatów i 22 zastępców z grupy pracodawców odbędą się we **czwartek, 6 grudnia 1928 w Bielsku,** od godz. 8-mej bez przerwy do 20-tej.

Głosowanie odbędzie się w gmachu Kasy Chorych w Bielsku, przy ul. Krasińskiego 34, II p. (biuro Nr. 12).

III. Postanowienie.

Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy będący osobami prawnemi głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników.

Pracodawcy zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców. Zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy.

Czynne prawo wyborcze t. z. prawo głosowania mają ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci o ile ukończyli **20 rok życia** a mianowicie:

a) wszystkie osoby obowiązkowo ubezpieczone w myśl art. 3. ustawy dnia 19 maja 1910 r. (Dz. Ust. Rzpp. Nr. 44 poz. 272) przy uwzględnieniu art. 4, 10 i 104 c) tejże ustawy, których miejsce zatrudnienia znajduje się na terytorjum Kasy:

b) wszystkie osoby dobrowolnie ubezpieczone w Kasie Chorych z uwzględnieniem art. 11 i 14 powołanej ustawy:

c) wszystkie osoby zatrudniające w charakterze pracodawców chociażby jednego obowiązkowo ubezpieczonego w rozumieniu p. a) a to, o ile ukończyły lat 20 i zostały umieszczone w spisach wyborców.

Bierne prawo wyborcze mają t. z. mogą być wybierani tylko ci wyborcy (ubezpieczeni, pracodawcy) którzy:

a) posiadają czynne prawo wyborcze,

b) są obywatelami Polski,

c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych na mocy wyroku sądowego,

d) nie zostali ograniczeni w prawie rozporządzania swym majątkiem na mocy wyroku sądowego.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony. Głosowanie odbywa się na listy kandydatów ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych a oddzielnie dla pracodawców.

Listy kandydatów mogą zawierać najwyżej dwa razy tylu kandydatów ilu ma być wybranych delegatów. — Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać ich nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce zamieszkania, a nadto o ile idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych, chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winne być podpisane własnoręcznie przynajmniej przez 30 umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5 umieszczonych w spisie wyborców pracodawców.

Jeżeli osoba, proponująca kandydatów nie umie pisać, winna w miejsce podpisu położyć swój znak (odcisk palca wskazującegn, krzyż lub kółko), przy którym to znaku umieszczone być winno jej imię i nazwisko przez osobę zdolną do aktów prawnych, która umieszcza swój podpis.

Kandydat nie może być na liście podpisany. — Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą, oraz o ile chodzi o kandydatów reprezentujących osoby prawne także udzieloną im do tego delegację.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi Kasy wyjaśnień potrzebnych do usunięcia błędów lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście. Pełnomocnikiem może być każda osoba zdolna do aktów prawnych.

Ogłoszenie uznanych list kandydatów i szczegółowych przepisów o sposobie głosowania nastąpi w czasie właściwym.

ZARZĄD POW. KASY CHORYCH W BIELSKU.

Przewodniczący Zarządu:

(-) **Jan Hoffmann.**

POWIATOWA KASA CHORYCH w CIESZYNIE.

L. 1751/28. Cieszyn, dnia 12 września 1928 r.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie z powołaniem się na rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24. III. 1926 r., Dz. Ust. Rz. pp. Nr. 44 poz. 273 rozpisuje

Wybory do Rady Kasy.

Z dniem 24 września 1928 r. zostaną w lokalu Pow. Kasy Chorych w Cieszynie, ulica Stalmacha 4, wyłożone spisy wyborców tak z grupy ubezpieczonych, jak i z grupy pracodawców.

Spisy wyborców mogą przeglądać zainteresowani codziennie od dnia 24 września do dnia 3 października 1928 r. od godz. 9-tej rano do godz. 3-ej popołudniu.

W ciągu tych 10-ciu dni, przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu czy to reklamującego, czy to innej osoby.

O żądaniu wykreślenia ze spisu, Zarząd Kasy zawiadomi zainteresowaną osobę w ciągu 3-ech dni, zaznaczając, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Zarządu Kasy w ciągu **3-ech dni** od daty otrzymania zawiadomienia.

Reklamacje odnosić się mogą wyłącznie do stanu faktycznego ubezpieczonych w dniu ogłoszenia wyborów, t. j. do stwierdzenia, czy odnośni ubezpieczeni lub pracodawcy mieli prawo w tym dniu być umieszczeni w spisach wyborców.

Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy w ciągu 10-ciu dni od daty wniesienia reklamacji, przesyła zainteresowanym opis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 5-ciu dni od daty otrzymania decyzji Zarządu Kasy, mogą zainteresowani wnieść skargę do Okręg. Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie, **jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy** i przepisów wyborczych. Skargę wnieść należy na ręce Zarządu Kasy.

W ciągu 2-ch tygodni od daty otrzymania skargi Okręg. Urząd Ubezpieczeń wydaje **decyzję ostateczną.**

Rada Kasy składać się będzie z **45-ciu członków** i tyluż zastępców, których wybiera się na lat 3.

Ubezpieczeni wybierają oddzielnie 30-tu delegatów i 30-tu zastępców, zaś pracodawcy 15-tu delegatów i 15-tu zastępców.

Listy kandydatów należy składać w Pow. Kasie Chorych w Cieszynie, ul. Stalmacha 4, w biurze dyrektora Kasy między godziną 9-tą a 15-tą (3-cią popołudniu).

Tylko te **listy kandydatów będą uznane za ważne**, które zostaną doręczone Zarządowi Kasy **najpóźniej na 3 tygodnie przed dniem wyborów.**

Głosować można **tylko na listy uznane za ważne** i podane do publicznej wiadomości.

I. UBEZPIECZENI.

Wybory 30-tu delegatów i tyluż zastępców z grupy ubezpieczonych odbędą się **w sobotę, 8 grudnia 1928 r. od godz. 8-mej bez przerwy do godz. 20-tej** (od 8-mej rano do 8-mej wieczór), wyborcy głosować będą według swego miejsca zamieszkania **w Cieszynie, Skoczowie, Ustroniu, Goleszowie, Kończycach Małych, Wiśle i Istebnej.**

I. **W Cieszynie** głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: Cieszyn, Bobrek, Boguszowice, Brzezówka, Gumna, Hażlach, Kalembice, Krasna, Pogwizdów, Mnisztwo, Pastwiska, Puńców, Zamarski oraz zamieszkali na czeskim Śląsku.

Głosowanie w Cieszynie odbędzie się w 2-ch lokalach, a to:

a) członkowie, których nazwiska zaczynają się literami: A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, oraz K głosować będą w sali posiedzeń komisyjnych w Ratuszu II piętro;

b) członkowie, których nazwiska zaczynają się literami: L, M, N, O, P, , R, S, T, U, W, V i Z będą głosować w sali Straży Pożarnej przy ulicy Strażackiej I piętro.

II. **W Skoczowie** głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: Skoczów, Bładnice, Brenna, Dębowiec, Górki Wielkie, Górki Małe, Harbutowice, Iskrzyczyn, Kisielów, Kiczyce, Kostkowice, Kowale, Łączka, Międzyświeć, Nierodzim, Pierściec, Pogórz, Simoradz, Wilamowice, Wiślica, Ochaby, oraz członkowie zamieszkali w powiecie Bielskim i Małopolsce.

Głosowanie odbędzie się w sali gimnastycznej przy szkole wydziałowej w Skoczowie, Aleja Mickiewicza.

III. **W Ustroniu** głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: Ustroń, Hermanice i Lipowiec.

Głosowanie odbędzie się w sali Ratuszowej w Ustroniu.

IV. **W Goleszowie** będą głosowali członkowie zamieszkali w gminach: Goleszów, Bażanowice, Cisownica, Dzięgielów, Godziszów, Kozakowice Górne i Dolne, Górna Leszna, Ogrodzona.

Głosowanie odbędzie się w kantynie fabrycznej.

V. **W Istebnej** głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: Istebna, Jaworzynka i Koniaków.

Głosowanie odbędzie się w gospodzie na „Rogowcu".

VI. **W Kończycach Małych** głosować będą członkowie zamieszkali w gminach: Kończyce Małe, Kończyce Wielkie, Kaczyce, Pruchna, Marklowice Górne, Zebrzydowice.

Głosowanie odbędzie się w lokalu p. Chromika w Małych Kończycach.

VII. Członkowie zamieszkali **w Wiśle** głosować będą w gospodzie przy kościele w Wiśle.

II. PRACODAWCY.

Wybory 15-tu delegatów i 15-tu zastępców z grupy pracodawców odbędą się w sobotę, dnia 8 grudnia 1928 r. w Cieszynie i w Skoczowie od godz. 8-mej bez przerwy do godz. 20-tej a mianowicie:

I. **W Cieszynie** głosować będą pracodawcy, których siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w cieszyńskim powiecie sądowym.

Głosowanie odbędzie się w gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie przy ulicy Stalmacha L. 4.

II. **W Skoczowie** będą głosować pracodawcy, których siedziba przedsiębiorstwa znajduje się w skoczowskim powiecie sądowym.

Głosowanie odbędzie się w lokalu Ratuszowym w Skoczowie.

III. POSTANOWIENIA.

Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy będący osobami prawnemi głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników.

Pracodawcy zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców. Zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy.

Czynne prawo wyborcze t. z. prawo głosowania mają ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci, o ile ukończyli 20-ty rok życia, a mianowicie:

a) wszystkie osoby obowiązkowo ubezpieczone w myśl Art. 3 ustawy z dnia 19 V 1920 (Dz. U. Rzpp. Nr. 44, poz. 272) przy uwzględnieniu Art. 4, 10 i 104 litera c) tejże ustawy, których miejsce zatrudnienia znajduje się na terytorjum Kasy;

b) wszystkie osoby dobrowolnie ubezpieczone w Kasie Chorych z uwzględnieniem Art. 11 i 14 powołanej ustawy;

c) wszystkie osoby zatrudniające w charakterze pracodawców chociażby jednego obowiązkowo ubezpieczonego w zrozumieniu p. a), a to: o ile ukończyły lat 20-cia i zostały umieszczone w spisach wyborców.

Bierne prawo wyborcze mają, t. z. mogą być wybierani tylko ci wyborcy (ubezpieczeni, pracodawcy), którzy:

a) posiadają czynne prawo wyborcze;

b) są obywatelami Polski,

c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych, na mocy wyroku sądowego;

d) nie zostali ograniczeni w prawie rozporządzania swym majątkiem na mocy wyroku sądowego.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony. Głosowanie odbywa się na listy kandydatów ułożone oddzielnie dla ubezpieczonych, a oddzielnie dla pracodawców.

Listy kandydatów mogą zawierać najwyżej dwa razy tylu kandydatów, ilu ma być wybranych delegatów. Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać ich nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce zamieszkania, a nadto o ile chodzi o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych, chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy (względnie nazwę przedsiębiorstwa) u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winne być podpisane własnoręcznie przynajmniej przez 30-tu umieszczonych w spisie wyborców ubezpieczonych, listy kandydatów z grupy pracodawców przynajmniej przez 5 umieszczonych w spisie wyborców pracodawców.

Kandydat nie może być na liście podpisany. Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą, oraz, o ile chodzi o kandydatów reprezentujących osoby prawne także udzieloną im do tego delegację.

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielania Zarządowi Kasy wyjaśnień potrzebnych do usunięcia błędów lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście. Pełnomocnikiem może być każda osoba zdolna do aktów prawnych.

Ogłoszenie uznanych list kandydatów i szczegółowych przepisów o sposobie głosowania nastąpi w czasie właściwym.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie.

Przewodniczący Zarządu: **Reger Tadeusz.**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Kuźma w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.